

XVII POWIATOWY KONKURS ORTOGRAFICZNY 2018
SZKOŁY PONADGIMNAZJALNE

Bez kompromisów i półśrodków

Każda dyktatura bez krzty zażenowania chełpi się podporządkowaniem kultury jakiejś quasi-narodowej idei. Czyha na tych, którzy, unikając rozhasanej cenzury, heroicznie bronią wolności sztuki czy żądają pohamowania niehumanitarnych metod rządzenia. Zazwyczaj są to obdarzeni charyzmą poeci. Jakżeżby inaczej, wszakże już Mickiewicz w „Konradzie Wallenrodzie” żądał poezji, która utwali heroiczne czyny, czym podżegać będzie do niezapominania o tożsamości, stanie się zarzewiem sprzeciwu, rozżarzy tłącą się żagiew. „Bunt wzniesi słowo poety” – takie ostrzeżenie pod adresem tych, co ludzkie życie mają za błahostkę, sformułował też Czesław Miłosz. Z kolei Zbigniew Herbert, sięgając do tradycji śródziemnomorskiej, przypominał o istnieniu niepodważalnych i niezachwianych wartości. Według Herbertowskiej filozofii, w życiu nie ma prostych rozstrzygnięć, człowiek musi wybierać, podążając za wewnętrznym głosem. Obdarzony wrażliwością na zło nie może porzucić zasad i zanurzyć się w wirze hedonistycznych żądz. Nonkonformizm to niełatwa postawa i nie dla każdego, zwłaszcza jeśli wokół rządzą bylejakość i obskurantyzm. W wierszu „Przesłanie Pana Cogito” ten bohater o kartezyjańskim rodowodzie, stojąc przed wyborem albo-albo, zdecydował o przyjęciu „postawy wyprostowanej”, mimo że nie oferuje żadnej nagrody ani zwycięstwa. Chodzi po prostu o to, aby nie dać się uwieść ogólnodostępnym i wszechobecnym półśrodkom.

Poezja to nie tylko rozrywka, to także potężna broń przeciw moralnemu rozprężeniu, to ostrzeżenie przed sześnięciem najwyższych wartości.